

Ana Isla

Kto płaci za protokół z Kioto? Sprzedawanie tlenu i seksu w Kostaryce

Globalny system patriarchalnej gospodarki kapitalistycznej rozwiązuje problemy zachowania bioróżnorodności i zmian klimatycznych poprzez odgradzania i utowarowienie przyrody. Ochrona środowiska w wydaniu neoliberalnych rządów i dużych organizacji pozarządowych globalnej Północy staje się jeszcze jednym instrumentem kolonizacji zasobów Trzeciego Świata, a zwłaszcza pracy tamtejszych kobiet, oraz zasobów naturalnych¹. Referat ten zawiera opis dwóch wzajemnie łączących się społeczno – ekonomicznych wymiarów tego procesu: pierwszym jest odgradzanie lasów deszczowych, jako „zbiorników CO²” czy też generatorów tlenu, drugi to odgradzanie i utowarowienie kobiecej nieodpłatnej pracy, będące jego skutkiem. Jako że ekosystemy leśne i nieodpłatna prac kobiet razem tworzą system wspierający przetrwanie lokalnych społeczności, międzynarodowy program odgradzania lasów deszczowych stał się wojną o przetrwanie, w rezultacie której w biedę popadają dotychczasowi mieszkańcy wsi zmuszeniu do przesiedlenia, a tamtejsze kobiety zmuszone zostają do przetrwania na marginesie globalnej gospodarki.

Od zarania rewolucji przemysłowej ludzkość zwiększa ilość dwutlenku węgla (CO₂) emitowanego do atmosfery i oceanów. Gazy te powstają na skutek procesów produkcji przemysłowej, jak spalanie paliw czy wylesianie (proces zmniejszania udziału terenów leśnych w ogólnej powierzchni danego obszaru). Współczesne prognozy ostrzegają, że jeśli emisja tych gazów utrzymałaby się na dzisiejszym poziomie, doprowadziłoby to do globalnego wzrostu temperatur od 1 do 5 stopni Celsjusza do roku 2100, prowadząc do globalnego ocieplenia i destabilizacji klimatu na całym globie². Rządy początkowo zgodziły się na dyskusję o zmianach klimatycznych podczas Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku. Podpisana tam wtedy Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (UNFCCC) doprowadziła później do uchwalenia Protokołu z Kioto i zapoczątkowała dobrowolne działania rządów w kierunku niepodnoszenia poziomu emisji; jednak nie wszystkie kraje do niej przystąpiły. Także inne cele, które były negocjowane na kolejnych spotkaniach Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatycznych (IPCC), raczej nie zostały i nie zostaną w najbliższym czasie osiągnięte.

¹ Dyskurs neoliberalnego environmentalizmu cieszy się popularnością od Szczytu Ziemi w 1992 r. Jego manifest znaleźć można w: Stephan Schmidheiny, red. 1992. Changing Course: A global Business Perspective on Development and Environment. Cambridge, MA: MIT Press.

² Podstawowe dane geograficzne znaleźć można pod adresem: www.physicalgeography.net/fundamentals/9r.html, [dostęp 15 czerwca 2006r.]. Podstawowe dane dotyczące zmian klimatu znaleźć można w raporcie Pew Center, dostępnym online pod adresem: www.pewclimate.org/global-warming-basics [dostęp 15 czerwca 2006 r.]

W tych regionach globalnego Południa, które jeszcze nie doświadczyły degradacji przez przemysł, nietknięta przezeń leśna roślinność może służyć magazynowaniu CO², który w innym razie stałby się rezerwuarem ciepła w atmosferze, podnosząc temperatury i przyspieszając zmiany klimatu. Podczas Szczytu Ziemi w Rio wykorzystanie lasów tropikalnych jako zbiorników dwutlenku węgla stało się kluczową ideą w koncepcji „zrównoważonego rozwoju”, która włączona została następnie do Protokołu z Kioto. Bank Światowy zdefiniował rozwój zrównoważony jako zarządzanie całym cyklem życia, zarówno rodzaju ludzkiego, jak i przyrody, w celu pomnażania „bogactwa”. Definicja ta pozwala zarządzać krajowymi zasobami, jak infrastruktura, naturalne zasoby: złoża minerałów, energia, grunty rolne i lasy oraz kapitał społeczny. Bank Światowy zauważył też, że wiele istotnych, wręcz podtrzymujących życie, ekologicznych funkcji nie jest wliczanych do narodowego majątku³. Wśród korzyści nieuwzględnionych w dominującym dyskursie ekonomicznym znajdują się te, których dostarczają leśne ekosystemy. Kapitalistyczno-patriarchalna argumentacja wpisuje więc lasy w system ekonomiczny jako „kapitał naturalny”, czyli źródło zrównoważonego rozwoju, zamiast postrzegać ekonomię jako zależną od ekologii. Postawiona na głowie logika tej argumentacji okazuje się szczególnie szkodliwa w przypadku mieszkańców lasów deszczowych, żyjących dotąd poza systemem światowej gospodarki.

Podział pracy ze względu na płeć prowadzący do opresji kobiet wpływa też na sposób, w jaki lasy deszczowe przystosowuje się do sprzedawania tlenu. Mieszkanki i mieszkańcy tamtejszych wsi potrzebują środków niezbędnych do przeżycia, a ich społeczności zapewniają im emocjonalne wsparcie tylko, gdy się w nie ingeruje w nie z zewnątrz. Po odgradzeniu lasów w imię ich ochrony wyrugowane z nich rodziny chłopskie zmuszone są do migracji do miast za pracą, a wiele z nich doświadcza rozpadu. W mieście ci, którym się nie udaje odnieść sukcesu, zostają zakwalifikowani jako „wybrakowani”, mniej zasługujący na zaliczenie do rodzaju ludzkiego, a więc bardziej nadający się do wyzyskiwania, a kapitalistyczne patriarchalne relacje płci zmieniają kobiety zamieszkujące peryferie w tanią siłę roboczą. Oferując tanio usługi seksualne, sprzedają mężczyznom zaspokojenie także ich ego. Genevieve Vaughan nazywa proces, w którym mężczyźni cieszą się społeczną dominacją dzięki kontroli nad kobiecymi ciałami „maskulacją” [*masculation*]⁴. Niekiedy mężczyźni potwierdzają swą genderowo skonstruowaną wyższość za pomocą przemocy seksualnej – degradując każdego, kto jest społecznym „innym”. Wygląda na to, że tak jak przyroda globalnego Południa została zamknięta ogrodzeniem by od/dać „życie” Północy, prostytutka zamknęła ciała kobiet i dzieci by tchnąć „życie” w zaburzone osobniki.

Odgradzając las by odsprzedać tlen

Ekolodzy głównego nurtu wskazują na liczne korzyści odsprzedawania kwot emisji dwutlenku węgla. Świat uprzemysłowiony przyjął zaś polityczne credo, które sugeruje, iż wyzysk klasowy i dyskryminacja ze względu na płeć, imperializm czy neokolonializm zostały już przezwyciężone. Ich polityka po prostu wzmacnia dominujące relacje władzy w

³ Bank Światowy. 1997. Measuring the Wealth of Nations. W: Expanding the Measure of Wealth: Indicators of Environmentally Sustainable Development. World Bank ESD Studies Monographic Series. 17. 19-39

⁴ G. Vaughan, red. 2004. The Gift: Il Dono. A Feminist Analysis. Rzym: Meltemi Press. s. 17.

neoliberalnym systemie, przechodząc do porządku nad kwestiami wyzysku czy ubóstwa, i przyczyniając się do wywłaszczania społeczności lokalnych w imię źle rozumianych strategii konserwacji przyrody czy ochrony środowiska⁵. Dla ekologicznego establishmentu mieszkańcy lasów deszczowych są tylko „widzami”, nie zaś uczestnikami⁶. Międzynarodowy program zrównoważonego rozwoju definiuje las jako „naturalny kapitał”, a zamieszkujące go kobiety jako „kapitał ludzki”. Dla zysku i wzmocnienia męskości kapitalistyczna patriarchalna ekonomia przeddefiniowała ich realne życie w abstrakcyjne kategorie, a lasy i kobiety jako byty powoli znikają w tym ujęciu. Podwójne wyłączenie lasu i kobiet stały się następnym krokiem w wojnie o autonomię i szanse na przetrwanie mieszkańców globalnego Południa.

Ekolodzy dostarczają licznych dowodów na to, że naturalne zasoby są ograniczone, i odrzucają mit nieograniczonego wzrostu gospodarczego⁷. Tego, że zasoby są ograniczone dowodzi obserwowane wyczerpywanie zasobów, załamanie możliwości nieograniczonego wchłaniania odpadów i wzrost efektu cieplarnianego, od którego nie ma już ucieczki⁸. Podczas gdy wzrost gospodarczy jest wciąż reklamowany jako kluczowy dla zrównoważonego rozwoju, na spotkaniach Szczytu Ziemi w Rio i Johannesburgu dyskutowano o potrzebie redukcji gazów cieplarnianych, zanieczyszczenia atmosfery dwutlenkiem węgla, pyłami i tlenkiem węgla, jednak spotkania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Także tradycyjny ruch na rzecz ochrony środowiska nie jest w stanie stawić się czoła temu kryzysowi.

Inaczej niż duże organizacje działające na rzecz środowiska, radykalny ruch ekologiczny przekonuje, że konieczne jest przeorientowanie ekonomii i zastąpienie wolnorynkowej konkurencji handlu i dążenia do wzrostu przez eksport gospodarką samowystarczalności i troską o minimalizowanie wydatkowania energii i zużycia surowców. Ekofeministki – materialistki, jak Maria Mies, Veronika Bennholdt-Thomsen czy Vandana Shiva, opowiadają się za alternatywnymi normami konsumpcji, opartymi o „wystarczalność”, „gospodarkę na potrzeby codziennego przetrwania”⁹ czy „gospodarkę daru”¹⁰. Ekofeministki zauważają, że przez stulecia patriarchalne społeczeństwa wyprodukowały ekonomię opartą na własności prywatnej (łacińskie *privare* = okradać). Niektóre z nich tłumaczą, że własność prywatna i

⁵ J. B. Foster. 1994. *The Ecological Crises and Ecological Conditions before the Industrial Revolution*. W: *The Vulnerable Planet: A Short Economic History of the Environment*. Nowy Jork: Monthly Review Press. Foster nie łączy wymiaru gender do analizowanych procesów, por. A. Salleh. 2001. *Sustaining Nature Or Sustaining Marx? An Ecofeminist Response to Foster and Burkett*. *Organization & Environment*. 14 .4. 43-50.

⁶ S. Hecht, A. Cockburn. 1990. *The Fate of the Forest: Developers, Destroyers And Defenders of the Amazon*. Nowy Jork: Penguin.

⁷ H. Daly. 1996. *Beyond Growth: The Economics of Sustainable Development*. Boston: Beacon; M. Wackernagle, W. Rees. 1996. *Our Ecological Footprint: Reducing Human Impact on the Earth*. Filadelfia: New Society

⁸ E. Altvater. 1994. *Ecological and Economic Modalities of Time and Space* W: M. O'Connor, red. *Is Capitalism Sustainable? Political Economy and the Politics of Ecology*. Nowy Jork: Guilford.

⁹ Chodzi o gospodarkę, gdzie podstawową zasadą nie jest monetarna wymiana, ale zaspokajanie codziennych potrzeb, zbliżoną do cykliw przyrody, a rynki służą wymianie czy zakupom najpotrzebniejszych dóbr (przyp. tłum.).

¹⁰ W. Sachs. 1992. *The Development Dictionary: A Guide to Knowledge of Power*. Londyn: Zed Books; V. Shiva. 1989. *Staying Alive: Women, Ecology and Development*. Londyn: Zed Books/ V. Bennhold-Thomsen , M. Mies. 1999. *The Subsistence Perspective*. Londyn: Zed Books; Vaughan, *The Gift: Il Dono*.

sztuczny niedobór zostały stworzone po to, by wyeliminować kulturę daru, uprawianą przez kobiety z różnych kultur z pokolenia na pokolenie. Dziś także większość pracy pozostaje w świecie ukrytej ekonomii daru. Dary te przybierają postać nieodpłatnej pracy kobiet w domu, czy pracy rdzennej ludności. Ale nawet robotnicy przemysłowi składają przymusowe dary w postaci „wartości dodanej” nieopłacanej części ich pracy¹¹. Inne dary to wolontariat, seksualne niewolnictwo, praca dzieci, i, oczywiście, „darmowe świadczenia” samej przyrody. Oficjalna ekonomia Kostaryki jest ukierunkowana na eksport. Jednak, ze względu na dług zagraniczny, presja na eksport staje się szkodliwa dla zasobów tak ludzkich, jak i naturalnych¹². Na przykład United Fruits, amerykańska ponadnarodowa korporacja, będąca właścicielem gruntów, odgrodziła południową część kraju na plantacje bananów; lokalna społeczność przedsiębiorców odgrodziła centralną dolinę na plantacje kawy, a zagraniczne i lokalne przedsiębiorstwa – północnozachodnie obszary na pastwiska dla bydła. Takie zawłaszczanie ziemi przez zagraniczny i lokalny biznes głęboko podzieliły Kostarykę ze względu na kontrolę nad gruntami i władzę. Dokładniej mówiąc, rządowe statystyki donoszą, że w 1996 roku 0, 71 procenta właścicieli posiadających ponad 100 hektarów gruntu było posiadaczami 70 procent terytorium kraju, podczas gdy 83 procent właścicieli gruntów poniżej 100 hektarów kontrolowało jego 1 procent¹³.

Międzynarodowe programy na rzecz zrównoważonego rozwoju pogłębiły nierówności w dostępie do zasobów, czego przykładem jest intensyfikacja wygradzania gruntów wraz z wprowadzeniem Systemu Ochrony Przestrzennej (Conservation Area System) utworzonego w 1989 r. przez Ministerstwo Zasobów Naturalnych, Energii i Kopalnictwa (MIRENEM, dziś MINAE). Sistema Nacional de Areas de Conservacion (SINAC) wprowadził model ochrony przestrzennej do zarządzania fauną, florą i bioróżnorodnością. Podzielił on kraj na dziewięć Stref Ochronnych, które objęły faunę i florę, grunty prywatne, osiedla zamieszkałe przez ludność, a kontrolę nad nimi powierzył obecnemu Ministerstwu Środowiska i Energii. Wydzielając 25 procent terytorium kraju, SINAC rozwinął model odgradzania. Jak wcześniej w Ameryce Północnej, wyłączony spod własności grunt został następnie podzielony na parki narodowe, a lokalna ludność została wykluczona i odmówiono jej jakiegokolwiek roli w podtrzymywaniu ekosystemu¹⁴. Wywłaszczone ziemie połączone są ponadnarodowymi sieciami politycznymi lokalnych i globalnych udziałowców dzięki zastosowaniu takich kategorii zarządzania jak: dziedzictwo ludzkości, parki narodowe, mokradła, rezerwy biologiczne, strefy ochronne, i rezerwy przyrody. Jednocześnie powstają tam wewnętrzne granice, oddzielające lokalnych mieszkańców od tradycyjnie użytkowanych wulkanów, wodospadów, rzek, gorących źródeł, miejsc zamieszkałych przez małpy i wybieranych przez żółwie na rozród. Wydzielone ziemie stały się obecnie terenami dla wydobycia kopalin, prowadzenia badań, eko-turystyki, i sprzedawania tlenu¹⁵.

¹¹ Vaughan, *The Gift: Il Dono*: por. także dyskusję marksistowskiej koncepcji wartości dodanej w: M. Mies, V. Bennholdt-Thomsen, C. von Werlhof. 1988. *Women: The Last Colony*. Londyn: Zed Books.

¹² R. Guha, J. Martinez-Alier. 1998. *Poverty and the Environment: A Critique of Conventional Wisdom*, w: *Varieties of Environmentalism: Essays North and South*. Oxford University Press.

¹³ Rząd Kostaryki. 1997. *El Estado de la Nacion en Desarrollo Humano Sostenible*. San José: Imprenta Editormia.

¹⁴ Hecht i Cockburn, *The Fate of the Forest*

¹⁵ A. Isla. 2002. *A Struggle for Clean Water and Livelihood: Canadian Mining in Costa Rica in the Era of Globalization*. *Canadian Women's Studies*. 21/22. 4. 148-54; tejsze 2005. *Conservation as Enclosure: An Eco-feminist Perspective on Sustainable Development and Biopiracy in Costa Rica*. *Capitalism Nature Socialism*. 16.

Kapitał przyrodniczy czy super-organizm?

W koncepcji zrównoważonego rozwoju lasy stanowią po prostu „kapitał naturalny”. Jednakże lasy deszczowe, poza innymi funkcjami, są podstawowym mechanizmem zapewniającym równowagę wodną chroniącą przed powodzią. Drzewa połączone są ze sobą w taki sposób, że masa organizmów jest zależna od nich pokarmowo lub znajduje tam schronienie i miejsce do rozmnażania, dzieląc z nimi dostęp do wody, powietrza i światła słonecznego; przez podziemny system grzybów łączących wszystkie drzewa w jeden super-organizm. Ludzie zamieszkujący lasy deszczowe także są częścią tego superorganizmu.

Podczas Światowej Konferencji poświęconym Ramowej Konwencji w sprawie Zmian Klimatu w Kioto w 1997 roku kraje przemysłowe uzgodniły wypracowanie mechanizmów redukcji gazów odpowiedzialnych za globalne ocieplenie. Protokół z Kioto zobowiązał państwa uprzemysłowione do redukcji emisji gazów cieplarnianych o około 5, 2% poziomu ich emisji z 1990 roku. Dwutlenek węgla jest emitowany głównie przez globalną Północ, jednak redukcja emisji gazów oznacza koszty dla przemysłu na całym świecie. Dlatego też odpowiedzialnym za większość emisji korporacjom, przy wsparciu ich rządów, łatwiejszym i bardziej dla nich korzystnym, „rozwiązaniem” było stworzenie „globalnego rynku” dwutlenku węgla i tlenu, przy użyciu czystych lasów i biednych zadłużonych krajów globalnego Południa. Zgodnie z Konwencją w Sprawie Zmian Klimatu kraje i przemysły, którym uda się zredukować emisje poniżej założonych limitów, mogą odsprzedawać zaoszczędzone w ten sposób „kwoty zanieczyszczenia” innym krajom i podmiotom gospodarczym, które przekraczają wyznaczony dla nich poziom emisji. Zgodnie z tą konwencją, Fundusz Czystego Rozwoju przekształcił się Mechanizm Czystego Rozwoju [Clean Development Mechanism], czyli porozumienie w ramach protokołu z Kioto, które pozwala krajom uprzemysłowionym zaangażowanym w redukcję gazów cieplarnianych na „zainwestowanie” w projekty redukcji emisji w krajach zadłużonych, jako alternatywne dla droższych działań na rzecz redukcji w ich własnych krajach¹⁶.

Zgodnie z Protokołem z Kioto ekonomiczna wartość lasu deszczowego oceniana jest przez jego zdolność pochłaniania CO². Wykorzystanie zdolności jego pochłaniania przez lasy dla kompensacji emisji krajów rozwiniętych zostało natychmiast zaadoptowane przez zadłużoną Kostarykę. Kraj ten obecnie prowadzi działania na rzecz ochrony przyrody, zarządzania lasami i powtórnego zalesiania, dzięki środkom uzyskanym od sygnatariuszy konwencji, i sprzedaje międzynarodowe usługi środowiskowe w tym zakresie do Norwegii, Niemiec, Holandii, Meksyku, Kanady i Japonii. Pod rządami José Figueresa (1994-98) podpisano Prawo Leśne (7575) i rozporządzenie DAJ-D-039-98, umożliwiające pobieranie opłat za regularne świadczenie usług środowiskowych. Zgodnie z Prawem Leśnym (Artykuł 22) certyfikacja ochrony lasów leży w gestii Ministerstwa Środowiska i Energii (MINAE). Dzięki programom

3. 49-61; tejsze 2005. The Tragedy of Enclosure: An Ecofeminist Perspective on Eco-Tourism in Costa Rica. W: Women Studies Paper Series, Brock University, St. Catharines, Ontario.

¹⁶ O Funduszu Czystego Rozwoju (Clean Development Fund) przeczytać można online:

www.unfccc.int/kyoyo_protocol/mechanisms/clean_development_mechanisms/items/2718.php (dostęp 14 lutego 2007 r.)

Zachęcania do Zalesiania, MINAE otrzymuje, ewaluuje, i zatwierdza programy ochrony i promuje oraz rekompensuje koszty właścicielom leśnych upraw. Rozporządzenie to określa lasy oraz ich właścicieli, oraz drobnych rolników (*finca*), i Tereny Chronione (Conservation Areas) jako dostawców ekologicznych usług, uprawnionych do pobierania za nie opłat.

Choć emisje spowodowane przez spalanie węgla i oleju w krajach uprzemysłowionych w największym stopniu przyczyniają się zmian klimatycznych, nie dąży się do ich bezpośredniego ograniczenia. Globalnej Północy nie obciąża się odpowiedzialnością za ograniczenie jej wysokiego poziomu emisji, ale po prostu wciąż zanieczyszcza ona Ziemię odkupując kwoty emisji od zadłużonych krajów globalnego Południa. Handel kwotami CO² w celu zmniejszenia emisji węglowych jest neokolonialną, klasistowską i seksistowską praktyką, która odciska się na ekologii biednych krajów, na ich naturalnych gospodarkach, i szczególnie na tamtejszych kobietach.

Od/sprzedawanie tlenu powoduje transformację lasów, zwłaszcza tam, gdzie utworzono gospodarstwa leśne. Reforestacja, czyli powtórne zalesianie, promowana jest wśród wielkoobszarowych rolników przy udziale kapitału międzynarodowego – z dodatkiem klasowych przywilejów, od ulgi podatkowej oferowanej przez Fiscal Forestry Incentives (FFI – Finansowe Programy Zalesiania), poczynając. FFI do powtórnego zalesiania używa cieszących się powodzeniem na rynku obcych gatunków gwarantujących wysoki dochód, jak *melina*¹⁷ (używana przez północnoamerykańską korporację Stone Forestall) i drzewo tekowe (używane przez firmy Bosques Puerto Arillo i Maderas). Duże projekty zakładania agro - lasów są także powiązane z interesami dużych firm pozyskujących drewno. Na przykład w rezerwacie Arenal Huetar Norte firma Industries Infinito, filia kanadyjskiej Vanessa Ventures, dostała koncesję górniczą dla kopalni Las Crucitas na obszarze 1000 hektarów. Firma ta ma też program powtórnego zalesiania 32 hektarów na terenie, gdzie zasadziła 20000 drzew, by czerpać zyski z programu Forestry Incentive. Korporacje mają prawo do wycinki drzew po dziesięciu latach i przerobienia ich na drewno podłogowe lub papier.

Szacuje się, że między 1996 i 2001 od 121 000 do 147 000 hektarów osadzono tam obcymi gatunkami drzew, z czego 50 procent stanowiły *melina* i tek, a pozostałe – eukaliptus¹⁸. Rząd Kostaryki entuzjastycznie zastąpił leśny ekosystem sterylnymi monokulturami, sadząc homogeniczne gatunkowo lasy, mimo że *melina*, tek, ani eukaliptus nie należały do tego ekosystemu. Powoduje to zwiększenie odpływania wody, wypłukiwanie z niej naturalnych składników odżywczych i w końcu niszczy żyzność gleby. Sztuczne nawozy są więc stosowane na wszystkich terenach planowanych pod uprawy na masową skalę. Decyzja rządu o przejściu na uprawy monokulturowe została bez wątpienia podyktowana presją ze strony przemysłów

¹⁷ Gmelina arborea, w języku angielskim określana także jako English Beechwood, Gmelina, Goomar teak, Kashmir tree, Malay beechwood, Vemane, także biały, w Indiach zwana Gamhar.

¹⁸ Ministerstwo Środowiska i Energii (MINAE), Plan Nacional de Desarrollo Forestal 2001-2010. San José: Drukarnia Rządowa; R. De Camino, O. Segura, L. Arrias, I. Pérez. 1999. Forest Policy and the Evolution of Land Use: An Evaluation of Costa Rica's Forest Development and World Bank Assistance, dostępne online www.wrm.org.uy/english/tropical_forest/WorldBank.html (dostęp 14 lutego 2007).

produkcji drewnianych podłóg i papierniczego. W efekcie mamy do czynienia z bardzo negatywnymi skutkami dla żyzności tamtejszej gleby, retencji wody i bioróżnorodności.

Kryzys zbieraczy i drobnych rolników

Sonia Torres, która jako inżynier leśnictwa badała skutki sadzenia drzew tekowych, pokazuje jak obce gatunki drzew wywołują erozję nawet na płaskim terenie. W lasach deszczowych bioróżnorodność oznacza występowanie dużej ilości roślin *leguminosae*¹⁹ o liściach różnej wielkości, łagodzących wpływ opadów deszczu i przeciwdziałających erozji. Dla zilustrowania tego problemu podaje przykład drzewa tekowego:

Od kiedy sadi się te obce gatunki drzew, zaobserwowałam, że tek ma system korzeniowy wrastający głęboko w glebę, ale w lesie deszczowym systemy absorpcji substancji odżywczych i wody znajdują się na głębokości pomiędzy 70 a 100 centymetrów. W rezultacie drzewa tekowe są okrążone przez rozmiękczoną glebę. W dodatku, gdy pada, wielkość ich liści powoduje zbieranie dużej części wody, która potem spływa gwałtownie na ziemię. Kropla wody, na poziomie mikroskopijnym, powoduje powstanie krateru; gdy woda spada z 15 lub więcej metrów powstają dziury. Woda spływająca na delikatną glebę ją niszczy. Długoterminowe rozrastanie się korzeni i cień, jaki dają liście hamują wzrost roślinności na najniższym poziomie lasu, która mogłaby zapobiec niszczeniu gleby przez gwałtowne opady²⁰.

Torres nawołuje do sadzenia i chronienia tradycyjnych lokalnych gatunków drzew, co jednocześnie może służyć wykarmieniu lokalnych populacji – od ludzkich, przez zwierzęta, aż po bakterie żyjące w glebie.

Państwowy projekt od/sprzedawania tlenu dotknął lokalne społeczności Kostaryki i zmienił je na zawsze. Pozbawianie małych i średnich właścicieli ich ziemi bez żadnej rekompensaty opisała Elizabeth Odio:

Symbole dumy Kostarykańczyków, unikalne w skali światowej parki narodowe, oferujące masę korzyści dla społeczności, w wymiarze lokalnym, i dla Ziemi, w wymiarze globalnym, znalazły się są w sytuacji krytycznej z powodu braku środków na zapewnienie im przetrwania i skasowania kredytów dla dotychczasowych właścicieli ziemi, którzy zostali jej pozbawieni lub których prawo własności zostało zawieszona na rzecz ochrony środowiska²¹.

Do sierpnia 1999 roku rząd Kostaryki był winien 100 milionów amerykańskich dolarów wysiedlonym *campesinos* i *campesinas*²². Mniej więcej w tym samym czasie zaoferował on wypłacenie po 6703 dolary za każdy hektar utracony przez wysiedlone rodziny²³. Jednak, do

¹⁹ Czyli roślin bobowatych lub motylkowatych (przyp. tłum.).

²⁰ Wywiad autorki z Sonią Torres, koordynatorką między Frente Nacional de Oposicion a la Minería [Narodowego Frontu Oporu przeciw Górnictwu], lipiec 2001.

²¹ E. Odio, *Modelo Unico en el Mundo*, „El. Dia”, 24 sierpnia 2001.

²² Ludności wiejskiej płci obojga (przyp. tłum.).

²³ I. Viziano. 1999. *Deuda Millionaria por Las Expropiaciones*. *La Nación*. 29 sierpnia 1999, s. 6a

2001 roku, za 14 917 hektarów ziemi wciąż nie wypłacono rekompensat, co spowodowało, że około 745 rodzin na skutek wprowadzenia ochrony wydzielonych terytoriów przestało być właścicielami ziemi i popadło w biedę.

Na Kostaryce duże projekty zalesiania są często powiązane z interesami międzynarodowych firm pozyskujących drewno, dużych organizacji pozarządowych działających na rzecz ochrony środowiska oraz instytucji państwowych. Na przykład w rezerwacie Arenal, zarządzanym przez kanadyjski oddział World Wildlife Fund, parki takie jak Arenal Volcano i Park Narodowy Tenorio Volcano, a także leśne rezerwy takie jak Cerro Chato, odsprzedają tlen. By go sprzedać, Arenal Volcano został przemianowany na Park Narodowy Arenal Volcano w 1994 r. Z ówczesnych pięciu hektarów park ten został poszerzony do 12010 hektarów, a zamieszkująca go ludność została stamtąd wysiedlona. Mimo, że większość ziemi wokół wulkanu nie nadawała się ani pod uprawę ani na wypas bydła, drobni rolnicy i tak długo utrzymywali się na tym terenie. *Campesinos* i *campesinas*, którzy zorganizowali tam wcześniej swój byt, karczując ziemię pod uprawy i pastwiska wokół basenu Arenal, zostali stamtąd usunięci przez Ministerstwo Środowiska i Energii. Skarga wniesiona do kostarykańskiego Sądu Najwyższego (IV oddział systemu sądownictwa) odnotowała poważne straty poniesione przez *campesinos* mieszkających w okolicach Basenu Arenal na terenie chronionym Arenal. Stracili oni swoje ziemie, pastwiska, domy, bydło i drogi. Poprzednio właściciele ziemi obecnie wynajmują chaty (jako *ranchos*) lub zamieszkali w slumsach (stając się *tugurios*). Ich ruchomości takie jak samochody lub urządzenia elektryczne zostały zajęte przez banki komercyjne, gdy nie mogli oni pozwolić sobie na spłacenie pożyczek zaciągniętych na dalszy „rozwój ekonomiczny”²⁴. Gdy w akcie desperacji niektórzy z nich wracali na swe ziemie, by uprawiać jukę, fasolę, kukurydzę i inne podstawowe dla przetrwania uprawy, uznano ich za winnych złamania prawa i wielu z nich trafiło do więzienia²⁵.

W 1996 r. ogłoszono rezerwatem leśnym La Cuenca de Aguas Claras. W 2001 r. ponad 200 rolników, mężczyzn i kobiet, przybyło na spotkanie w ratuszu w La Cuenca de Aguas Claras, by wziąć udział w wysłuchaniu w sprawie ich trudnego położenia. Jako że było ich zbyt wielu do odbycia rozmów twarzą-w- twarz, wybrali Abla Fuentesę i Luisa Guimo do wypowiadania się w ich imieniu, i zadeklarowali, że pozostali będą pełnić funkcję świadków. MINAE odpowiedziało wspólnocie/społeczności, że to:

...ich własny sposób życia doprowadził do wylesienia i zanieczyszczenia oraz spadek poziomu wód w La Cuenca de Aguas Claras. MINAE wyolbrzymiał skalę deforestacji, by wyeksmitować większość mieszkańców, bo to powtórne zalesianie naszej ziemi służy temu, by sprzedawać tlen innym krajom i dostawać ‘dotacje’.²⁶

Argumenty MINAE za wywłaszczeniem mieszkańców z ich własnej ziemi opierały się na twierdzeniu o obniżeniu poziomu wód gruntowych na tym terytorium. Przekaz o 'niedoborze wody' jest strategią przekonywania *campesinos* by pozwolili MINAE przystąpić do

²⁴ Y. Monestel Arce. 1999. *Campesinos Precaristas en su Propria Tierra. Eco Catolico*. 17 stycznia 1999, s. 11

²⁵ Siete Días de Teletica. Newcast z 19 stycznia 1999.

²⁶ Wywiad autorki z Luisem Guimo, lipiec 2001.

powtórnego zalesiania, podczas gdy właściciele gruntów są wysiedlani. Abel Fuentes dostarczył dowodów przymusowych ewikcji mieszkańców lasów deszczowych.

Do 1996 r. w La Cuenca de Aguas Claras żyło 200 rodzin i gospodarka gruntami kształtowała się następująco: 70 procent było wykorzystane jako pastwiska, mieszczące około 2000 krów, 10 procent na pierwotny las, i 20 procent jako mieszany las wtórny, używany też do uprawy fasoli i hodowli świń. Do 2001 roku zostały tam tylko 3 rodziny; większość została skazana na wygnanie. I potem gospodarka gruntami wyglądała następująco: 90 procent na las pierwotny i wtórny, 10 na pastwiska z mniej niż 200 krowami, a ziemia, na której przedtem uprawiano fasolę, zniknęła.²⁷

Fuentes uważa, że zarówno jego prawa, jak i prawa jego lokalnej społeczności, zostały pogwałcone przez prawo o ekspropriacji z 1995 roku. Jak tylko je uchwalono, kilku *campesinos* udało się do biura MINAE by dowiedzieć się czegoś więcej, ale zostali oni celowo zmyleni przez władze. Fuentes stwierdził, że:

...rząd odmówił nam naszego prawa do informacji o nowym prawie. Gdy poprosiliśmy o jego kopię, przedstawiciel MINAE pokazał nam wielką księgę, mówiąc, że nie może dać nam kopii, ze względu na rozmiar tego zarządzenia. Później jednak jeden z naszych członków znalazł ten przepis w Internecie i wydrukował go – na jednej stronie²⁸.

Luis Guimo, drobny rolnik wciąż mieszkający na terenie objętym ekspropriacją, dodał:

Kiedy prosimy przedstawicieli MINAE o informacje, oni decydują, kiedy i gdzie możemy je dostać. Kiedy proponujemy spotkanie, oni decydują, kiedy i gdzie mamy się spotkać, po czym zmieniają datę, godzinę, albo w ogóle odwołują spotkanie nie informując nas. Wielu z nas mieszka daleko od miejsca spotkania i czasem trzeba jechać konno przez trzy godziny by tam dotrzeć, i jest rozczarowujące przybyć by odkryć, że spotkanie zostało odwołane.²⁹

Skradzenie lokalnym społecznościom lasów, na których opiera się ich przetrwanie stało się karą śmierci dla małych i średnich właścicieli gospodarstw; ich potrzeby zostały zlekceważone przez rząd i zostali oni ogłoszeni wrogami lasów deszczowych.

Pod rządami globalnego neoliberalizmu wysiedlenie mieszkańców lasów deszczowych jest usprawiedliwiane przez ideologię „rozwoju” i założenie, że wszyscy doświadczą „rozwoju” przez zatrudnienie w miastach. Jednakże mieszkańcy wsi wiedzą, że tylko robotnicy przemysłowi, profesjonaliści i przedsiębiorcy znajdują dobrze płatną pracę i to oni pną się w górę na drabinie mobilności w centrach miast. *Campesinos* i rdzenni mieszkańcy lasów wiedzą, że w miastach jest nadwyżka „niewykwalifikowanej” – albo raczej „autonomicznej” siły roboczej. Ich sytuacja przypomina europejskich imigrantów *sans papier*, na których podstawowe potrzeby nie odpowiadają globalne kapitalistyczne patriarchalne społeczeństwa

²⁷ Wywiad autorki z Ablem Fuerresem, lipiec 2001.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Wywiad z Guimo.

i których prawa człowieka są regularnie łamane³⁰. Ekofeministka Maria Mies zauważa, że pozbawieni swych dotychczasowych źródeł utrzymania mieszkańcy lokalnych społeczności Trzeciego Świata nie mogą mieć nadziei, że utrzymają się z zarobków za pracę. Peryferyjni ludzie, kobiety i mężczyźni pozbawieni ziemi, nie będą mieli szczęścia swych odpowiedników z globalnej Północy w znalezieniu pracy i współdzieleniu zysków, jakie przynoszą kolonie³¹. Tak naprawdę to oni sami są koloniami.

Kryzys kobiet i dzieci

Władza krajów uprzemysłowionego świata, pozwalająca im zamienić lasy deszczowe w „maszyny generujące tlen” poważnie pogłębia globalne nierówności społeczne. Skutkiem wyłonienia się nowej struktury międzynarodowego kapitalizmu staje się destrukcja ekosystemu, na którym opierała się egzystencja lokalnych społeczności, co ma z kolei ogromny wpływ na podział pracy ze względu na płeć i opresję kobiet globalnego Południa. W Kostaryce, gdzie rodziny wiejskie zostały gwałtownie przesiedlone i zubożone, kobiety zachęca się do migrowania do San José i regionów turystycznych, by tam zarobić na siebie i rodziny w ramach gospodarki opartej na pieniądzu. Po pierwsze – i często ostatnie – większość tych zubożałych kobiet zarobkuje w całości lub częściowo prostytutką. prostytutki w Kostaryce to kobiety pracujące na utrzymanie dzieci i pozostałych bliskich. Są one „na rynku” nie na skutek własnego wyboru, ale z konieczności. Według Casa Alianza, amerykańskiej organizacji non-profit działającej na rzecz bezdomnych i zagrożonych dzieci, nie tylko kobiety, ale szokująco często również dzieci są kupowane, sprzedawane i stają obiektem przemocy³². Te kobiety i dzieci, odpowiadające na oczekiwania mężczyzn z tak zwanych krajów rozwiniętych, przyczyniają się rozwojowi globalnego przemysłu turystycznego, do wzbogacania się biznesmenów i państwowych skarbców.

Zadłużona Kostaryka od lat 90. pod presją Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) stała się czołowym kierunkiem dla ekoturystyki i seksturystyki³³. Ekoturystyka łączy obszary chronione z przedstawieniami dla turystów, i obiecuje świat relaksu, wolności, smaku i bezpiecznego ryzyka. W tym samym czasie seksturystyka oferuje ciała kobiet i dzieci jako naturalne, czyste, egzotyczne i erotyczne. W obrazie Kostaryki splatają się dwa aspekty współczesnej kapitalistycznej patriarchalnej ekonomii: dominacja kredytodawców (centra przemysłowe) nad dłużnikami (wiejskie peryferia) i równoległa dominacja „maskulacji” (*masculation*) nad uległymi kobiecymi ciałami³⁴. Ponieważ Kostaryka zubożała przez zagraniczne zadłużenie, znak symbolizujący tę międzynarodową siłę jest odbity na ciałach kobiet i dzieci³⁵. Biali mężczyźni wszelkich klas przekraczają granice dla umasowionej seksturystyki. Turyści seksualni, najczęściej mężczyźni między 40 a 50tką,

³⁰ W. Robinson. 2003. *Transnational Conflicts: Central America, Social Change and Globalization*. Londyn: Verso; Bennholdt-Thomsen, Mies, *The Subsistence Perspective*.

³¹ M. Mies. 1986. *Patriarchy and Accumulation on a World Scale*. Londyn: ZED Books.

³² Casa Alianza. 2001. *Man Charged in Costa Rica for 'Dishonest Abuse' of Children*, materiał prasowy z 9 stycznia 2001, dostępny online www.casa-alianza.org.ok, (dostęp 15 czerwca 2006 r.).

³³ A. Isla. *The Tragedy of Enclosure*; por. *Dream Gateway: Fantasy Resort Adult Vacations*, 2005, dostępne online www.1dreamgateway.com/packages.htm (dostęp 15 czerwca 2005 r.).

³⁴ Vaughan, *The Gift: Il Dono*.

³⁵ J. Roddick. 1988. *The Dance of the Millions: Latin America and the Debt Crisis*. Londyn: Latin America Bureau.

pochodzą głównie krajów kredytodawców, z Europy, USA i Kanady. Podobnie większość alfonsów, czerpiących zyski z organizacji seksturystyki pochodzi z krajów globalnej Północy. Przywożą stamtąd obcą ekonomię polityczną i kulturę, relacje ekonomiczne i sposób postrzegania świata³⁶. W internecie znajduje się ponad 70 stron oferujących kostarykańskie kobiety na sprzedaż. Są oparte na komercyjnym konstrukcie „ciał-dla-innych”, obiektów pożądania, ciał na męski użytek.

Między 1992 a 1996 rokiem Kostarykę odwiedziło 313 525 Kanadyjczyków. Tylko w 1997 było ich 36 032, do 2002 ich liczba wzrosła do 50 000. Raport CBC ujawnił, w jakim stopniu kanadyjscy mężczyźni biorą udział w seksturystyce. Można ich spotkać w hotelu El Rey w San José, gdzie oferuje się poufnie kupno filmów pokazujących seks z nastolatkami, a kobiety sprzedaje się po 10-120 amerykańskich dolarów³⁷. Tylko w San José w seksbiznesie pracuje 2000 dziewczyn, a handel ludźmi stanowi coraz większy problem³⁸. Wiele nastolatków sprzedawanych do seksbiznesu w Kostaryce jest ofiarami handlarzy z Nikaragui, Gwatemali i Hondurasu. Handlarze żywym towarem grożą śmiercią rodziców i rodzeństwa dziewczyny, gdyby zostali zidentyfikowani. „Bogactwo” wypracowane przez te dziewczyny trafia do MFW i Banku Światowego jako spłata oprocentowanie gigantycznego zagranicznego długu Kostaryki.

Staczaniu się Kostaryki na podporządkowaną pozycję w międzynarodowym wymiarze towarzyszy upokorzenie całego kraju. Staje się on rajem dla pedofili. Mężczyźni zainteresowani małymi dziewczynkami, homoseksualni turyści (i tak zwani hetero szukający doświadczeń z małymi chłopcami) przybywają by uprawiać seks z nimi lub robić pornograficzne zdjęcia dzieci. Pornografia dziecięca stała się w Kostaryce dochodową gałęzią przemysłu.

W samym San José jest ponad 300 burdeli, a w każdym z nich pracuje przeciętnie 10 kobiet i dzieci. Wynika z tego, że około 3000 kobiet i dziewcząt jest formalnie zatrudnionych jako prostytutki w mieście liczącym 278 373 mieszkańców. 1,1 procenta mieszkańców miasta jest sprostytuowana...³⁹

Kobiety i dzieci pracujące w seks biznesie powszechnie zapadają na choroby przenoszone drogą płciową lub umierają z powodu AIDS⁴⁰.

Casa Alianza i inne międzynarodowe organizacje, wobec braku działań przeciwko seksualnemu wykorzystaniu dzieci, zwłaszcza przez turystów, od 2001 roku domagały od kostarykańskiego rządu drobiazgowej kontroli. W gospodarce coraz bardziej opierającej się odgradzaniu naturalnych dotąd wspólnych dóbr od wspólnot ludzkich, rządy nie chcą bynajmniej ograniczać przemysłu seksualnego, bo wiedzą, że dla kobiet i dzieci to jedyny

³⁶ J. Pettman. 1997. Body Politics: International Sex Tourism. *Third World Quarterly*. 18. 1. 93-108, s. 96

³⁷ V. Malarek. 2004. Prostitution In Costa Rica, 20/20 Report. Canadian Broadcasting Corporation, 17 lutego 2004 r.

³⁸ Casa Alianza, Man Charged in Costa Rica.

³⁹ Global March Against Child Labor – Information on Costa Rica, 2006, dostępny online: www.globalmarch.org/resource-centre/world/costa%20rica.pdf [dostęp 1 lipca 2007 r.]

⁴⁰ Casa Alianza. 2001. Third Street Girl Goes Missing in Costa Rica, materiał prasowy z 14 marca 2001, dostępny online www.casa-alianza.org.uk [dostęp 15 czerwca 2006]

sposób by zarobić na życie. Oficjalnym stanowiskiem jest zasadniczo obojętność na raporty o tym rodzaju przestępczości. W 2001 roku były prezydent Kostaryki, Miguel Angel Rodriguez, powiedział w programie *CBC Raport 20/20*, że chodziło jedynie o 20 do 30 dzieci wykorzystywanych seksualnie w Kostaryce, choć nawet Departament Stanu USA szacował liczbę dziecięcych ofiar komercyjnego wyzysku seksualnego w Kostaryce na 3000⁴¹. Rząd chroni też seksbiznes ponieważ, jak wskazano wyżej, generuje on setki milionów dolarów rocznie, które pomagają spłacać dług zagraniczny.

Choć prostytucja jest prawnie zakazana na Kostaryce, zakaz ten nie jest przestrzegany i nie służy w żaden sposób powstrzymaniu wykorzystania i dysponowania ciałami biednych i zmarginalizowanych członków społeczeństwa. Konieczność uprawiania seksu z pięcioma lub sześcioma mężczyznami dziennie sprawia, że wiele zniewolonych kobiet i dzieci sięga po narkotyki i alkohol. W 2001 roku zaginęły trzy uliczne dziewczyny – ich ciała znaleziono poćwiartowane i rozrzucone wokół San José⁴². Nikogo nie oskarżono o tę zbrodnię. Do 2001 roku w więzieniu znalazło się tylko czterech obywateli USA i jeden Kostarykanin oskarżonych o seksualne wykorzystanie dzieci, mimo że w tym samym czasie do Casa Alianza wpłynęło 230 oskarżeń⁴³. Policja nie tylko nie przykłada się do tego typu spraw, ale sama ma problemy. 10 sierpnia 1999 Specjalny Prokurator Kostaryki ds. Zwalczania Przestępczości Seksualnej otrzymał od sędziego polecenie obławy w The Green Door, prywatnym klubie, prowadzonym przez obywatela USA, oferującym odwiedzającym go biznesmenom i cudzoziemcom panie do towarzystwa oraz niepełnoletnich w celach seksualnych. Mimo to, z pomocą Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, Rogelio Ramosa, temu amerykańskiemu przestępcy udało się zbiec⁴⁴. Z kolei telewizja CBC doniosła, że gdy policja aresztuje młode dziewczyny, które same są ofiarami, zostają one dodatkowo ukarane przez funkcjonariuszy, którzy żądają od nich seksu oralnego.

Do Kostaryki przybywają też seksturystki. Samotne Amerykanki, Kanadyjki, Europejki wykorzystują swoją klasową i rasową pozycję, by wciągnąć lokalnych mężczyzn, będących pod ręką, w relacje intymne. Młodzi chłopcy i mężczyźni wchodzą w „turystykę romansową” z tymi kobietami, z reguły dobrze sytuowanymi pracującymi singielkami, które odwiedzają kurorty i mogą zaoferować chętnemu mężczyźnie drinki, kolacje, zakupy, biżuterię i inne luksusowe towary w zamian za seks i towarzystwo. W tym przestępczym otoczeniu kobiety potrafią wyzyskiwać tak samo jak mężczyźni, ale one same też mogą być zagrożone przez takie „romansowe towarzystwo”⁴⁵.

⁴¹ Malarek, Prostitution in Costa Rica.

⁴² Casa Alianza, Third Street Girl Goes Missing in Costa Rica.

⁴³ Casa Alianza, Man Charged in Costa Rica.

⁴⁴ Casa Alianza. 2001. Costa Rica Policeman Convicted for Helping Child Pimp Escape, materiał prasowy z 31 stycznia 2001, dostępne online : www.casa-alianza.org.uk, [dostęp 15 czerwca 2006]

⁴⁵ J. Sanchez Taylor. 2000. Tourism and „Embodied” Commodities: Sex Tourism in the Caribbean. W: S. Clift, S. Carter, red.. Tourism and Sex: Culture, Commerce and Coercion. Londyn: Pinter.

Przeciw wąsko rozumianej ekologii

Przedefiniowanie lasów deszczowych w generatory tlenu niszczy zrównoważone dotąd życie ich mieszkańców i skazuje ich na biedę na skutek pozbawianie ziemi i redukowanie roli lasu w ich utrzymaniu. W Kostaryce *campesinos* wiedzą, że ich prawa człowieka zostały pogwałcone przez MINAE i organizacje, które nazywają siebie ekologicznymi czy działającymi na rzecz ochrony środowiska (*environmentalist*). Jak powiedział Luis Guimo:

Przychodzili po informację i jej udzielaliśmy. Sam gościłem ludzi u siebie i użyczałem im moich koni, by mogli poruszać się po okolicy. Wszystko się zmienia, nie możemy już współpracować. MINAE powiedziało mi, że muszę sprzedać moją *finca* państwu za cenę, którą ono poda. Nie wyprowadzamy się. Będą musieli nas zabić, by dostać nasza ziemię.⁴⁶

Wygradzenie lasów deszczowych Kostaryki dla akumulacji globalnego kapitału skazało wiejskie rodziny, zwłaszcza słabsze kobiety i dzieci, na skrajne ubóstwo. Ironicznie rzecz ujmując Kostaryka jako kraj znajduje się w dokładnie takiej samej sytuacji jak tamtejsze prostytutki - trzymane w kleszczach zadłużenia przez alfonsów, w tym przypadku, przez Bank Światowy i MFW, firmy wydobywcze pozyskujące drewno i organizacje ekologiczne. Ale ani kraj, ani kobiety nie są w stanie zarobić tyle, by spłacić długi i odzyskać niezależność.

Kostarykanki i Kostarykańczycy walczą także o swoje prawo do bezpiecznej egzystencji, gwarantującej środki utrzymania. Wskazują oni na błędne założenia koncepcji „zrównoważonego rozwoju” ignorującej klasę, płeć, rolę imperializmu czy neokolonialnych powiązań. Naciskają na rząd, inwestorów, naukowców, i działaczy na rzecz ochrony środowiska. Zwłaszcza międzynarodowe aktywistki kobiece przyłączają się do kostarykańskich sióstr w walce o sprawiedliwy i zdrowy świat - mówiąc: „Żadnych czeków in blanco za Protokół z Kioto”. Ruchy ekologiczne, kobiece, pracownicze i autochtoniczne powinny popierać protokół z Kioto tylko wtedy, jeśli zaangażuje się w redukcję limitów emisji węglowych będących efektem stylu życia globalnej Północy. Konwencja Ramowa ani inne strategie redukcji efektu cieplarnianego nie mogą być wprowadzane, jeśli miałyby opierać się na odbieraniu innym podstaw ich egzystencji.

Tłum. Iza Desperak

Źródło: Ana Isla. 2004. The tragedy of the enclosures. Eco-feminist perspective on selling oxygen and prostitution in Costa Rica. W: Genevieve Vaughn. The Gift Economy strona internetowa i biblioteka cyfrowa. www.gift-economy.com/womenand/womenand_tragedy.html

⁴⁶ wywiad z Guimo.

Cytowanie: Ana Isla. 2014. [2004]. Kto płaci za protokół z Kioto? Sprzedawanie seksu i tlenu w Kostaryce. Tłum. Iza Desperak. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2014.

Dostęp: http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0115_isla.pdf

Dziękujemy Autorce za uprzejmą zgodę na polskie tłumaczenie i publikację na www.ekologiasztuka.pl

O Autorce:



Ana Isla wykłada teorie społeczne i feministyczne w Center of Women and Gender Studies na uniwersytecie Brock w Kanadzie. Ukończyła studia 1-ego stopnia z socjologii i z edukacji, oraz studia magisterskie na Universidad Nacional Autónoma w Meksyku. Jej doktorat, otrzymany na OISE-University w Toronto dotyczył skomplikowanej struktury i roli NGOs w zamianie długu publicznego na wydatki promujące ochronę przyrody w relacjach między Kanadą a Kostaryką. Dysertacja została wyróżniona nagrodą dla młodych naukowców, przyznawaną w ramach programu Fundacji Rockefellera. Obecnie prowadzi badania dotyczące gospodarki przetrwania w lasach tropikalnych w Peru, oraz górnictwa w Ameryce łaćwińskiej. Jest członkinią Rad Naukowych kwartalników *Canadian Woman Studies* i *Capitalism Nature Socialism*. Wśród jej licznych publikacji są między innymi *Coping with structural adjustment. Women organizing in Peru. Canadian Women Studies*. 1997; *Enclosure and microenterprise as sustainable development. Canadian Journal of Development Studies*. 2001. *A struggle for clean water and livelihood. Canadian mining in the era of globalization. Canadian Women Studies*. 2002 (dostęp: <http://pi.library.yorku.ca/ojs/index.php/cws/article/viewFile/6565/5753>). *Dispossessing the commons by credit. The struggle to reclaim the commons*. W: Genevieve Vaughn. *Gift economy*. 2004. (rozdział wkrótce po polsku w Bibliotece Online Think Tanku Feministycznego). Jej najnowsza książka to *Greening" of Costa Rica: Women, Peasants, Indigenous Peoples, and the Remaking of Nature*. University of Toronto Press. 2015.